

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym Kurier Mazowski tymczasowo wydawany będzie wyłącznie w formie elektronicznej

Kurier

MAZOWSZA

BIULETYN INFORMACYJNY
6 (1495) 18 lutego 2022 r.

NSZZ
Solidarność

www.solidarnosc.mazowsze.pl

REGIONU MAZOWSZE
ISSN 0208-8045

WSPARCIE DLA STRAJKUJĄCYCH PRACOWNIKÓW SOLARIS BUS & COACH



WIĘCEJ NA STR. II

Koleżanki i Koledzy

Proszę o rozliczenie 1% na rehabilitację dla Adama Chmielewskiego dziecka z głębokim autyzmem.

Adam ma 4 lata jest synem funkcyjnych członków związku NSZZ „Solidarność”. Jego mama jest członkiem komisji Międzyzakładowej jednostce samorządowej, a tata był członkiem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Polskim Radio. Niestety tata Adama zmarł w 2021 r na COVID zostawiając żonę i troje dzieci w tym dwoje uczących się.

Dlatego jeśli nie wiecie na jaki cel w PIT rozliczyć 1% to prosimy w imieniu mamy Adama o rozliczenie na rehabilitację dla Adama Chmielewskiego, aby chłopczyk mógł być w przyszłości jak najbardziej samodzielny. Istotne jest aby wpisać

CEL SZCZEGÓŁOWY 1%
39 554 Chmielewski Adam

Przekaż Adasiowi 1% podatku



KRS: 0000037904

Cel szczegółowy 1%:
39554 Chmielewski Adam

Rusza kampania przeciwko bezpłatnym stażom i praktykom!

Wprowadzenie zakazu odbywania bezpłatnych staży, które są podejmowane po zakończeniu formalnej edukacji w celu zdobycia doświadczenia zawodowego przed podjęciem regularnej pracy, oraz zapewnienie, że staże nie będą zastępowały miejsc pracy dla wchodzących na rynek to główne cele kampanii, którą rozpoczął Komitet Młodych EKZZ.

DOKOŃCZENIE NA STR. III

WSPARCIE DLA STRAJKUJĄCYCH PRACOWNIKÓW SOLARIS BUS & COACH



Koleżanki i Koledzy,
w imieniu Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Solaris Bus & Coach, Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”, Komisji Krajowej i własnym dziękuję bardzo za wsparcie dla strajkujących pracowników firmy poprzez udział w pikiecie oraz za liczne pisma (stanowiska), które przesłaliście na ręce przewodniczącego „Solidarności” Alberta Wojtczaka. Uczyniliście tym bardzo wiele dobra, przede wszystkim podnieśliście walczącą załogę na duchu.

Niestety, rozpoczyna się czwarty tydzień strajku ... Aby wygrać z pracodawcą

STRAJKUJĄCY CZŁONKOWIE „SOLIDARNOŚCI” W SOLARIS BUS & COACH POTRZEBUJĄ WSPARCIA FINANSOWEGO DLA SIEBIE I SWOICH RODZIN.

Strajkuje ponad 1000 osób, w tym ponad 600 członków „Solidarności”. Dniówka to średnio ok. 150 zł netto dla jednego pracownika. Resztę możemy sami wyliczyć...

Decyzją Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” uruchomiono wsparcie na dwóch poziomach:

- Z Regionalnego Funduszu Strajkowego (tylko dla członków „S”).
- Ze zbiórki organizowanej przez ZRW i dedykowanej również tylko dla członków „S”.

Pieniądze ze zbiórki będą przekazane (jeszcze raz to podkreślam) tylko dla strajkujących członków „Solidarności” w Solaris Bus & Coach. Zgromadzone środki będą sukcesywnie przelewane na konto organizacji „S” w Solaris. Zbiórka będzie transparentna i po zakończeniu zostanie przedstawione jej rozliczenie.

Poniżej konto, na które należy wpłacić środki, w postaci darowizny, **koniecznie z dopiskiem „Solaris”**:

81 1090 1476 0000 0001 3482 5536

Region Wielkopolska NSZZ „Solidarność”

ul. Metalowa 7 60-118 Poznań

Ważna jest nie tylko wysokość kwoty, ale również fakt wsparcia. Informacje o Waszych gestach solidarności – wpłatach, które Albert ustnie przekaze w najbliższych dniach strajkującym członkom „S”, z pewnością mocno uskrzydla załogę, dając im siłę do dalszej walki.

Piotr Duda
Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”

Pracownicy i organizacje związkowe działające w firmie Solaris od wielu miesięcy domagają się od kierownictwa godnych podwyżek wynagrodzeń. Protestujący chcą, aby wynagrodzenia pracownicze wzrosły o 800 złotych brutto. Związkowcy mówią, że składa się na to „400 zł podwyżki od 1 października 2021 roku i kolejne 400 zł od 1 stycznia 2022 roku”. W strajku biorą udział między innymi związkowcy z NSZZ „Solidarność”.

Z uwagi na niespełnienie żądania dotyczącego wzrostu wynagrodzenia pracowników Solaris Bus & Coach oraz wynik Referendum Strajkowego, w dniu 24 stycznia 2022 r. o godz. 6.00 rozpoczął się strajk generalny pracowników spółki, który trwa do odwołania.

Protestujący pracownicy są zdeterminowani, by doprowadzić do osiągnięcia celu, jakim są podwyżki wynagrodzeń we wspomnianej kwocie, szczególnie ze względu na rosnącą inflację, która w szczególności obciąża najmniej zarabiających pracowników.

– W czasie pandemii wypracowaliśmy najlepszy zysk w historii firmy Solaris, ale w żadnym wypadku nie przełożył się on na wynagrodzenia pracowników – powiedział Albert Wojtczak, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Solaris Bus & Coach.

31 stycznia ubr. strajkujących wsparł Piotr Duda, przewodniczący KK, który wziął udział w pikiecie poparcia dla strajkujących przed zakładami w Bolechowie. Na pikiecie pojawili się przedstawiciele „Solidarności” z całej Polski.

– Długo rozmawiano, wykorzystano wszystkie procedury zgodnie

z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, ale nie przyniosło to efektu. Dlatego związkowcy sięgnęli po swoją najsilniejszą broń, czyli związkową bombę atomową, jaką jest strajk. Skoro są zyski, to tym zyskiem trzeba się także podzielić z załogą. Pracownicy wiedzą, że część środków musi iść na inwestycje, ale muszą to być także inwestycje związane z kapitałem ludzkim, jakim są pracownicy – mówił Piotr Duda

W swoim wystąpieniu Piotr Duda zwracał przede wszystkim uwagę na brak dialogu w firmie. Zadeklarował wsparcie całego Związku.

– Czasy kolonialne na szczęście się już skończyły. Konkwistadorów też już nie ma – powiedział do uczestników pikiet lider „Solidarności”. – Można się klócić, trząść drzwiami, rozchodzić się i wracać, ale nie wolno odmawiać rozmów.

Strajkujących o podwyżki w prywatnej firmie Szef Związku nazwał bohaterami.

15 lutego br. Rzecznik spółki Solaris Bus & Coach poinformował, że firma zaproponowała zamiast dotychczasowej 5 proc. podwyżki – 8,5 proc. To znacząco mniej od żądań załogi, która chce 800 zł dla każdego pracownika.

Następnego dnia związkowcy oświadczyli, że załoga nie przyznaje propozycji pracodawcy. „Propozycja pracodawcy sprowadza się do podniesienia niektórym pracownikom podstawy wynagrodzenia o 50 zł brutto. Załoga odbiera taką propozycję jako obraźliwą prowokację” – napisali związkowcy.

Jednocześnie strajkujący wyrazili dalszą gotowość na uczestnictwo w „poważnych rozmowach”.



RUSZA KAMPANIA PRZECIWKO BEZPŁATNYM STAŻOM I PRAKTYKOM!

DOKOŃCZENIE ZE STR. I

„Młodzi pracownicy zasługują na wysokiej jakości miejsca pracy i godne wynagrodzenie, a skuteczny i egzekwowalny zakaz odbywania bezpłatnych staży jest jedną z zaległych obietnic, którą teraz, również dzięki impulsowi, jakim jest Europejski Rok Młodzieży, mamy szansę spełnić” – można przeczytać w liście skierowanym do członków Parlamentu Europejskiego przez Ludovica Voeta i Teę Jarc z EKZZ w przededniu ważnego dla sprawy momentu – kiedy Parlament Europejski spotka się w Strasburgu, aby głosować nad rezolucją w sprawie Poprawy sytuacji młodych. Jedną z poprawek, która będzie przedmiotem debaty, zakłada wprowadzenie zakazu organizowania bezpłatnych praktyk.

Kampania odnosi się nie tylko do samego wymogu odpłatności praktyk. Jej celem jest również promowanie wysokiej jakości oferty kierowanej do osób rozpoczynających karierę. Mowa

o szeregu kryteriów, które powinny zostać spełnione, jak np. jasne zasady rekrutacji, pisemna umowa, rozwój umiejętności, odpowiednie środowisko pracy i warunki pracy oraz dostęp do ochrony socjalnej i ubezpieczeń.

Zakaz organizacji darmowych praktyk i walka o poprawę warunków ich odbywania to również cele NSZZ „Solidarność” i działającej w strukturach Związku Krajowej Sekcji Młodych. Solidarność od wielu lat zabiega o wprowadzenie wiążących wymogów dotyczących jakości oferty staży organizowanych poprzez urzędy pracy, m.in. w ramach programu „Gwarancji dla młodzieży”. Jest to również postulat zgłaszany obecnie, w okresie programowania „Wzmocnionych Gwarancji dla młodzieży”. W polskim kontekście istotne znaczenie ma również nowelizacja ustawy o praktykach absolwenckich, która dopuszcza organizowanie nieodpłatnych praktyk, wprowadzając jednocześnie pułap maksymalnego wynagrodzenia.

www.solidarnosc.org.pl



Wymierne korzyści w PPK. Nawet 130 proc. wyższe, niż tradycyjne oszczędzanie

Ponad 2,3 miliona uczestników oszczędza swoje pieniądze w ramach Pracowniczych Planów Kapitałowych. W ciągu 2,5 roku osoby te zgromadziły ponad 8 mld zł, do których dopisano ponad 425 mln środków zarobionych przez instytucje finansowe. Zdaniem prezesa PFR Roberta Zapotocznego konieczna jest nowelizacja ustawy o PPK, tak aby usprawnić techniczną stronę programu, szczególnie w zakresie ułatwień dla przedsiębiorców.

Przypomnijmy. Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) wchodziły w życie etapami od lipca 2019 r. W pierwszej kolejności duże firmy, w dalszej średnie i od stycznia 2021 r. pozostałe. PPK to powszechny program gromadzenia oszczędności przez osoby fizyczne, z przeznaczeniem na wypłatę po 60. roku życia. Tworzone są w części przez samego pracownika, w części przez pracodawcę oraz w części przez dopłaty z budżetu państwa.

Choć najkorzystniej wykorzystać środki zgromadzone w PPK po 60. roku życia, przeznaczając ich część na dodatek do emerytury, to mają one charakter prywatny, czyli taki jak konto osobiste w banku. Co oznacza, że w każdej chwili można je wycofać, zaprzestając uczestnictwa w programie.

Tymczasem jak informuje na portalu Bankier.pl prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Robert Zapotoczny dla zwiększenia atrakcyjności programu, konieczne są zmiany.

– *Przepisy dotyczące kwestii technicznych, np. terminów wpłat lub innych rozwiązań, które mogą ułatwić bądź utrudniać życie praco-*



dawcom, trzeba zrewidować i zmienić, żeby spełniały swoją funkcję jeszcze lepiej – zapowiedział.

Zapotoczny zapowiedział, że taki przegląd ustawy nastąpi do końca tego roku.

Z wyliczeń portalu PPK osoba zarabiająca średnią krajową, która oszczędza od grudnia 2019 roku zgromadziła na koncie ok. 6 tys. zł. Bierze się to stąd, że comiesięczny kapitał tworzony jest z własnego wkładu (min. 2 proc. wynagrodzenia brutto) plus wpłata pracodawcy (min. 1,5 wynagrodzenia brutto) oraz comiesięcznej dopłaty z budżetu państwa w wysokości 20 zł. W uproszczeniu przy średnich zarobkach do każdego 100 zł wpłaconego przez pracownika, pracodawca i budżet dokładają drugie 100 zł. Co daje w praktyce 100 proc. stopę zwrotu. Do tego dochodzą środki zarobione przez instytucje finansowe, które obracają zgromadzonymi środkami. Tych w skali całego programu jest ponad 425 mln zł. Dzięki temu oszczędności zgromadzone na PPK są wyższe od 100 do 130 proc. w stosunku do oszczędności tworzonych poza programem.

www.solidarnosc.org.pl

Podwyżki w Orange Polska

Minimum 200 zł podwyżki otrzymają pracownicy Orange Polska. To efekt porozumienia podpisanego ze związkami zawodowymi, który zakłada 4 proc. wzrost funduszu wynagrodzeń. Pieniądze nie trafią jednak do wszystkich, bowiem zgodnie z umową społeczną od 20 lat trwają tam zwolnienia grupowe.

– Nasza firma od 20 lat prowadzi zwolnienia grupowe i osoby przeznaczone do redukcji podwyżek nie otrzymują. To efekt umowy społecznej zawartej przed ponad 20. laty podczas sprzedaży ówczesnej Telekomunikacji Polskiej SA. W tym roku zwolnienia obejmą 8 proc. z blisko 9,5 tys. pracowników – mówi Jerzy Iwaszkiewicz, szef „S” w Orange Polska.

Przypomina też o funkcjonującym w firmie 7. proc. odpisie na fundusz emerytalny „Orange Emerytura”. – *Od 21 lat na indywidualne konta pracowników trafia 7 proc., które też trzeba uznać za podwyżkę* – wyjaśnia.

Operator telekomunikacyjny Orange Polska zatrudnia obecnie ponad 9400 pracowników. „Solidarność”, która zrzesza blisko 980 członków jest największym związkiem, spośród kilkunastu działających w firmie. W siedmioosobowej Radzie Pracowników ma trzech swoich przedstawicieli.

www.solidarnosc.org.pl

„Kurier Mazowsza” – biuletyn informacyjny Zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

Redakcja: Nadieżda Firkowicz

Adres: ul. Wolska 47, 01-201 Warszawa;
tel. 22 314 80 17; e-mail: prasowymazowsze@tien.pl;
www.solidarnosc.mazowsze.pl

NIE O TAKĄ OŚWIATĘ MI CHODZI



Problem poziomu oświaty dotyczy całego społeczeństwa, gdyż jego jakość przekłada się na to, w jakiej kondycji jest i będzie nasza Ojczyzna. Niestety, poziom dialogu Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z resortowym ministerstwem oraz poziom zrozumienia potrzeb oświaty przez polski rząd pozostawia wiele do życzenia. Dialog ze związkami zawodowymi traktowany jest przez decydentów branży edukacyjnej jako realizacja jednej z wielu formalności stanowienia prawa.

Zamiast rzetelnej debaty na temat statusu zawodowego nauczyciela oraz jego atrakcyjności są powoływane ad hoc zespoły tematyczne w zależności od stopnia niezadowolenia środowiska kolejną zmianą prawa.

Permanentne zmiany przepisów w przedmiocie m.in. uprawnień emerytalnych, awansu zawodowego, czasu pracy, ustroju szkolnego, odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej a nawet przepisów podatkowych sprawia, że nauczyciele funkcjonują w niekończącym się stanie zagrożenia. Na poziomie lokalnym dochodzą do tego problemy związane z umowami terminowymi i łączeniem pensum, często w oderwaniu od aspiracji i kwalifikacji danego pedagoga.

Brak standardów dotyczących wyposażenia nauczycieli w odpowiedni sprzęt informatyczny, anachroniczny program nauczania oraz dopychanie kolanem projektu dotyczącego nauczania włączającego sprawia, że z każdym rokiem edukację publiczną będzie wypierało szkolnictwo prywatne.

Trudno przejść obojętnie wobec faktu rozmijania się z prawdą ministra edukacji P. Czarnka, który min. w Radiu Wnet 1 lutego b.r. powiedział, że KSOiW NSZZ „Solidarność” „nie zgodziła się na 36% podwyżki dla nauczycieli”. Pomiął jednak fakt, że podwyżki miałyby nastąpić równoległe ze zwiększeniem pensum o 4 godziny, co skutkowałoby utratą pracy dla ponad 40 tys. nauczycieli oraz

pogorszeniem warunków pracy dla pozostałych. Wskutek takich zmian warunki nauki uczniów oraz jakość pracy placówek oświatowych również uległyby pogorszeniu.

W ostatnim półroczu odbyły się dziesiątki spotkań w różnych gremiach. Jednak zmiany, która jest postulowana przez KSOiW NSZZ „Solidarność” od kilku lat i która miała swój wyraz w VI punkcie porozumienia z 7 kwietnia 2019 r. podpisanego przez ówczesną premier RP, jak nie było, tak nie ma.

Pani premier Beata Szydło podczas negocjacji mówiła: „ponadto znowu podnosimy konieczność zmiany systemu wynagradzania w oparciu o przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej, dlatego domagamy się rozpoczęcia prac w tym zakresie w terminie, który umożliwiłby jego wdrożenie w 2020 r.”. I zapewniam, że podczas negocjacji nie było mowy o zmianie pensum dydaktycznego nauczycieli.

Wydawać się mogło, że jesteśmy o krok od dogadania się w sprawie zasadniczej, którą jest uzależnienie wynagrodzenia nauczycieli od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Byłaby to gwarancja dobrego poziomu systemu oświaty. Tak jest w wielu państwach europejskich.

Kryzys dotyczący braku popularności zawodu nauczyciela dotyczy wielu państw w Europie, zwłaszcza tych z niskim PKB. W krajach, w których udało się uzależnić wynagrodzenie nauczycieli od wskaźników gospodarczych i utrzymać go na poziomie wyższym od przeciętnego wynagrodzenia, obserwuje się wysoki poziom edukacji. Wskazują na to badania prof. Howarda Stevensona z University of Nottingham.

Należy zreformować system finansowania oświaty, urealnić go, poszukać nieefektywnie wydawanych pieniędzy i kilka miliardów do systemu dołożyć. Trzeba zmienić system wynagradzania nauczycieli i uczynić szkołę wolną od wpływów politycznych.

Trwanie w systemie edukacyjnym sprzed wieku nie pozwala na zdobywanie przez uczniów kompetencji społeczno-emocjonalnych niezbędnych do optymalnego rozwoju. Szkoła musi odejść od encyklopedyzmu i skupić się na kształtowaniu zdolności do twórczego uczenia się. Absurdem jest wymaganie tego samego od wszystkich w tym samym czasie.

Psycholodzy krzyczą, że mózg uczy się najlepiej w stanie ekscytacji. Należy spersonalizować proces nauczania. Uczniowie muszą przestać się bać popełniania błędów. Badania pokazują, że prawie 40 % nastolatków jest w złej kondycji psychicznej. Należy zmniejszyć presję, zaprzestać permanentnego oceniania, które wywiera piętno na długie lata, niekiedy całe życie. Zaniedbania sięgają czasów PRL. Aktualnie trwa proces przerzucania odpowiedzialności z rządu na samorządy i odwrotnie.

Konsolidacja społeczeństwa wokół tematu oświaty i kierowanie się zdrowym rozsądkiem muszą krok po kroku doprowadzić do niezbędnych zmian, które w konsekwencji podniosą poziom polskiej oświaty.

Uporczywe i bezrefleksyjne próby zmian dotyczące pragmatyki zawodowej nauczycieli forsowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki od maja ubiegłego roku, nie służą rozwojowi oświaty ani poprawie poziomu pracy polskich szkół.

Po pierwszej z nich KSOiW NSZZ „Solidarność” zorganizowała 1 lipca 2021 r. pikietę, podczas której zaprotestowaliśmy przeciwko, nie bójmy się użyć tego słowa, wykorzystaniu 600 tysięcznej armii nauczycieli, głównie kobiet, które po około 30 latach źle opłacanej pracy, po wprowadzeniu „pakietu ministerialnego” nie będą miały gdzie dopracować do emerytury lub co najmniej będą narażone na brak stabilnej sytuacji na kilka lat przed emeryturą. Jest to tym bardziej dotkliwe, że nauczyciele jako jedyna grupa zawodowa nie mają ochrony wieku przedemerytalnego. Przypominam koalicji rządzącej, że emigro-

NIE O TAKĄ OŚWIATĘ MI CHODZI

wanie w poszukiwaniu pracy do dużych miast w wieku 50+ jest bardzo trudne. Alternatywą dla kobiet 55+ jest skorzystanie ze świadczeń kompensacyjnych, co jest równoznaczne z pobieraniem niskiej emerytury. Przy zarobkach około 3.500zł. na rękę, jest się czego bać.

Niestety, zamiast refleksji i opamiętania, we wrześniu minionego roku pojawił się nowy projekt ministerialny, a w nim propozycje zwiększenia etatu o 4 godziny oraz 8 godzin tzw. dostępności nauczyciela w szkole. Zwiększenie pensum (liczby godzin przy tablicy) o 4 godziny czyli około 20% spowodowałaby, że średnio właśnie dla tych 20% nauczycieli nie byłoby pracy. W rzeczywistości już teraz w wielu szkołach dyrektorzy łamią sobie głowę nad problemem zabezpieczenia pełnego wymiaru czasu pracy dla nauczycieli. Nawet bez podnoszenia pensum często będzie to niemożliwe, gdyż mamy do czynienia z niżem demograficznym oraz dodatkowo, od września 2022 r., zmniejszeniem liczby oddziałów w szkołach ponadpodstawowych, spowodowanym próbą usytuowania sześciolatków w szkole przed kilku laty.

Warunki pracy nauczycieli, to warunki uczenia się uczniów.

Gdyby partia rządząca zdecydowała się rzeczywiście zadbać o potrzeby uczniów i nauczycieli, podpowiadam, że mogłaby zwiększyć dostępność nauczycieli dla dzieci redefiniując pojęcie pensum i wzorem fińskim spowodować realną dostępność nauczyciela, np. dla ucznia, który dezorganizuje lekcję. Tam rozwiązane jest to w ten sposób, że dziecko, które z jakichś powodów nie chce brać udziału w lekcji, jest przejmowane przez innego nauczyciela. Nauczyciel taki pomaga uczniowi w dostosowaniu się do zasad, przeprowadza z nim lekcję, sprawdza stan dotychczasowej wiedzy.

Aktualizacja umiejętności i wiedzy nauczycieli jest koniecznością. Ich doskonalenie zawodowe powinno być zorganizowane w ramach pensum. Aktualnie pedagogzy, w dużej mierze za własne pieniądze, często w soboty i niedziele, doskonalą swój warsztat, a czasami niczego nie doskonalą, a jedynie zasilają portfel różnych instytucji mnożących się wokół oświaty jak grzyby po deszczu (poprzednia minister A. Zalewska obiecywała, że tylko afiliowane przez ministerstwo instytucje będą mogły szkolić nauczycieli).

W środowisku nauczycieli należących do NSZZ „Solidarność” żywe były nadzieje, że wspólny dla nauki i oświaty minister zajmie się na poważnie tematem kształcenia pedagogów. Zostały co prawda wprowadzone zmiany programowe na uczelniach, ale w rzeczywistości, żeby odpowiedzieć na potrzeby wymagań cywilizacyjnych, należy przemodelować system kształcenia nauczycieli, a przede wszystkim uczynić ten zawód atrakcyjnym finansowo. Na to jednak potrzeba kwot rządu kilkunastu miliardów oraz dużo odwagi i odwagi, a nie demagogii i dezinformacji.

Proponowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki wprowadzenie tzw. godzin dostępności nauczycieli czyli przebywania w szkole dodatkowych osiem godzin, nie poprawi jakości kształcenia i wychowania, gdyż polskie szkoły nie są przystosowane do tego, żeby nauczyciele efektywnie mogli w nich wykonywać swoją pracę poza pensum. Nie ma wolnych pomieszczeń, stanowisk pracy, odpowiedniej ilości sprzętu IT. Z raportu NIK wynika, że nauczyciele sami organizują sobie również podstawowe narzędzia pracy – papier, przybory do pisania, pomoce dydaktyczne, laptopy itp.

Nie ma jasno określonych standardów w oświacie, w szczególności określenia warunków pracy, wyposażenia stanowisk pracy, zakresu obowiązków nauczycieli zatrudnionych na poszczególnych stanowiskach, a także ustalenia maksymalnej liczby uczniów w klasach każdego typu szkół.

Z przeprowadzonych przez Instytut Badań Edukacyjnych badań na temat czasu pracy nauczycieli wynika, że nauczyciele w Polsce pracują ponad 46 godzin tygodniowo. Dla zobrazowania polonista sprawdza wypracowanie jednej z klas. Policzymy- uczniów 30 x 4 strony wypracowania = 120 stron do przeczytania. Najpierw trzeba rozszyfrować tekst w związku z poziomem pisma (pierwsze czytanie), następnie poprawić różnego typu błędy (drugie czytanie), zastanowić się nad ogólnym sensem przekazu (trzecie czytanie). To już 120 x 3 czyli trzysta sześćdziesiąt stron. Teraz należy napisać recenzję tak, żeby uczeń mógł następnym razem uniknąć błędów i wystawić ocenę (najlepiej, żeby była ona obiektywna a zarazem motywująca). Czy to możliwe? To pytanie pozostawiam retorycznym. Wyliczenia dotyczą jednej klasy. Poloniści zazwyczaj uczą cztery. Plusem jest to, że mają szansę poznać i zapamiętać uczniów. Inaczej np. chemicy, którzy uczą np. 12 klas (12 klas x 30 = 360 uczniów). Konia z rzędem temu, kto doradzi, jak w tej sytuacji można indywidualizować nauczanie. I tu aż się prosi nauczanie tematyczne, modułowe. Można o tym poczytać w szeroko dostępnej wiedzy dotyczącej przywoływanego już modelu fińskiego.

Nie było, bo nie mogło być zgody KSOiW NSZZ „Solidarność” na proponowane zmiany w oświacie, które miały się sfinansować same - nauczyciele mieli pracować więcej i więcej zarabiać. Tyle, że nauczyciele więcej pracować nie powinni, a przynajmniej, nie w takich warunkach.

Dodatkowo projektowano min. zabrać nauczycielom znaczną część funduszu socjalnego, okroić dodatek wiejski i zmniejszyć wydatki z kilku innych paragrafów. Wielu nauczycieli pracowałoby na niepełnych etatach i zarabiałoby mniej niż do tej pory. Szczęście urodzeni w odpowiednich latach mogliby odejść na ewentualną emeryturę z art. 88 (po 30 latach pracy). Wielu byłoby zwolnionych. Wszyscy skłóceni. Nielatwa decyzja, kto ma zostać, kto ma odejść i często nie przez nauczycieli i nie przez dyrektorów podejmowana.

Wszyscy znamy lokalne układy.

Osobną kwestią jest 100-tysięczna grupa nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Czyżby mieli uczyć swoją klasę i około 20 % drugiej? Pole manewru dla tej grupy jest bardzo ograniczone.

Jeśli przyjąć za medialnymi informacjami, że 60 % szkół stanowią te do 100 uczniów, to łatwo sobie wyobrazić jak wyglądałaby sytuacja nauczycieli po zwiększeniu etatów. Jeśli już decydujemy się na „nauczycieli wędrujących”, to pomyśleć trzeba o zabezpieczeniu pieniędzy na dojazdy itd.

Wyrazem protestu przeciwko polityce MEiN było podjęcie 19 października 2021 r. decyzji o przekształceniu się Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Sztab protestacyjny i podjęcie szeregu akcji informacyjnych i ostrzegawczych, efektem których były mediacje, na które zostaliśmy zaproszeni przez Prezydenta RP. Zgodnie z potrzebami środowiska, które reprezentujemy oraz realizowaną przez KSOiW długofalową polityką, mediacje dotyczyć miały realizacji VI punktu Porozumienia.

Niestety, zamiast obiecanych propozycji powiązania wynagrodzeń z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej, otrzymaliśmy propozycję, która tylko w tytule informowała o powiązaniu wynagradzania nauczycieli z przeciętną płacą w gospodarce. W rzeczywistości uparczywie forsowała zwiększenie pensum nauczyciela o min. 4 godziny.

Niebezpieczeństwo zostało zażegnane! Obroniliśmy miejsca pracy! Ministerstwo wycofało się z projektowanych zmian.

Czas rozpocząć prace w kierunku naprawy systemu oświaty i przywrócenia godności zawodu nauczyciela. Konieczne są :

- Natychmiastowe działania zmierzające do zapewnienia godnych podwyżek wynagrodzeń nauczycieli z wyrównaniem od 1 stycznia 2022 r.

- Doraźna pomoc szkołom w bardzo trudnym czasie kolejnych fal pandemii. W tym zrozumienie i docenienie roli nauczycieli oraz zastosowanie mechanizmów rekompensujących grupie zawodowej, która jest w sposób szczególnie narażona na utratę zdrowia (kilkrotnie zmieniające się kontakty 45 min. z grupą 30-osobową; w klasach młodszych ciągły kontakt bezpośredni).

- W dalszej perspektywie należy dążyć do zjednoczenia wszelkich środowisk związanych z oświatą w celu wypracowania projektu dla jej rozwoju.

Jestem przekonana, że każdy krok w celu uświadomienia społeczeństwu jak naprawdę wygląda praca nauczycieli w Polsce, z jakimi problemami się mierzą i w jakich realiach próbują rzetelnie realizować swoje zadania przekazywania wiedzy, opieki i wychowania, może być pierwszym krokiem do poprawy polskiej oświaty.

Agata Adamek

Sekretarz KSOiW NSZZ „Solidarność”